

Sygn. akt V P 23/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Marek

Protokolant: star. sekr. sądowy Ewa Sawiak

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2017 r. w Legnicy

sprawy z powództwa W. B.

przeciwko (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w K.

o rentę wyrównawczą i zadośćuczynienie

I. zasądza od strony pozwanej (...) Spółka Akcyjna Oddział Zakłady (...) w K. na rzecz powoda W. B. następujące kwoty:

- a) **15.000 zł (słownie złotych: piętnaście tysięcy) tytułem zadośćuczynienia,**
- b) **14.586,42 zł (słownie złotych: czternaście tysięcy pięćset osiemdziesiąt sześć 42/100) tytułem odszkodowania,**
- c) **254,24 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od lutego 2014 r. do sierpnia 2014 r.,**

wszystkie kwoty wraz z ustawowymi odsetkami od 6 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty,

I. w pozostałej części powództwo oddala,

II. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 525 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. tytułem nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych nakazuje uiścić na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Legnicy):

- powodowi kwotę 189,75 zł,

- stronie pozwanej kwotę 262,66 zł,

zaliczając te koszty w pozostałym zakresie na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt V P 23/14

UZASADNIENIE

Powód W. B. w pozwie złożonym dnia 23 sierpnia 2014 r. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w K.:

- kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego z ustawowymi odsetkami od dnia otrzymania pozwu przez stronę pozwaną do dnia zapłaty,
- kwoty 24.500 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej z tytułu utraconych dochodów za okres od lutego 2014 r. do sierpnia 2014 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 czerwca 2014 r.
- kwoty 3.500 zł tytułem bieżącej renty wyrównawczej płatnej do 10-ego dnia każdego następnego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, poczynając od września 2014 r.

Wniósł nadto o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu podał, że w dniu 11 maja 2010 r. uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku którego doznał stłuczenia głowy, klatki piersiowej, stawu barkowego i biodrowego po lewej stronie, skręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia stawu skokowego prawego. Po zakończeniu leczenia i odbyciu rehabilitacji wrócił do pracy, lecz w dniu 27 marca 2012 r. ponownie doszło u niego do urazu, co pozostawało w związku przyczynowym z wypadkiem z 2010 r. Po tym urazie znów wrócił do pracy, lecz w dniu 12 września 2012 r. ponownie doznał urazu, również pozostającego w ścisłym związku z wypadkiem z 2010 r. Po tym ostatnim urazie nie wrócił już do pracy, a strona pozwana rozwiązała z nim stosunek pracy na podstawie art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. z dniem 27 czerwca 2013 r. Podał, że od 7 lutego 2014 r., tj. od dnia zaprzestania pobierania świadczenia rehabilitacyjnego otrzymał rentę z tytułu częściowej niezdolności od pracy w związku z wypadkiem przy pracy w wysokości 3.698,06 zł, którą zaskarżył. Powód wskazał, iż w związku z wypadkiem z dnia 11 maja 2010 r. był wielokrotnie hospitalizowany, przeszedł 3 operacje i nadal jest niemal stale poddawany rehabilitacji. Skutki wypadku odczuwa w każdym momencie. Ma uszkodzony kręgosłup szyjny i lędźwiowy, cierpi na pourazowy zespół korzeniowy, ma uszkodzony bark, szereg mięśni, krtań, tchawicę, słuch, ma problemy z oddychaniem, gdyż ma uszkodzone płuca oraz problemy z oczami – i wszystkie te problemy zdrowotne, jego zdaniem, pozostają w związku przyczynowo-skutkowym z doznany urazem w trakcie wypadku przy pracy. Porusza się wyłącznie na wózku inwalidzkim. W ocenie powoda, rozmiar jego cierpień i doznanej krzywdy jest ogromny i uzasadnia żądanie zadośćuczynienia w kwocie 40.000 zł, w szczególności że zgodnie z opinią lekarską z dnia 5 lutego 2013 r. długotrwały uszczerbek na jego zdrowiu wynosi 27%. Uzasadniając wysokość renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków, powód podał, iż roszczenie to zgłosił pozwanemu jeszcze przed uzyskaniem renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, jednakże strony w zakresie tym nie doszły do porozumienia. Pozwany pracodawca chciał mu bowiem wypłacać rentę o ok. 1.500 zł mniejszą niż należna. Podał, że przed wypadkiem pracował jako górnik strzałowy. Niektórzy górnicy na tym stanowisku zarabiają niemal 200.000 zł rocznie. Dlatego ustalił on, przy pomocy związków zawodowych, że powinien otrzymywać od strony pozwanej rentę w wysokości minimum 3.500 zł miesięcznie.

Pismem procesowym wniesionym dnia 2 stycznia 2015 r. powód rozszerzył powództwo, wnosząc o zasądzenie dodatkowo kwoty 14.966,37 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i wydatków z tym związanych z ustawowymi odsetkami od 23 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty. W piśmie z dnia 29 maja 2014 r. uszczegółowił, że na ww. roszczenie składają się: koszty rehabilitacji w łącznej wysokości 4.593 zł, koszty zakupu i dostawy ceownika aluminiowego koniecznego do wsiadania do samochodu dla osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim w wysokości 190,19 zł, koszty zakupu lekarstw w łącznej wysokości 1.683,07 zł, koszty wizyt lekarskich w łącznej wysokości 3.179,69 zł, koszty zakupu szkieł korekcyjnych w kwocie 100 zł, koszty pobytu małżonki w szpitalu w kwocie 64,80 zł oraz koszty dojazdów do specjalistów oraz na turnusy rehabilitacyjne w łącznej wysokości 5.155,67 zł.

Strona pozwana – (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w K. – wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu w odniesieniu do żądania zadośćuczynienia podniosła zarzut przedawnienia. Wskazała, że powód powziął wiadomość o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia z dniem zdarzenia (11 maja 2010 r.), jednakże nie później niż w dniu odebrania protokołu powypadkowego, tj. z dniem 28 maja 2010 r. Wystąpienie zatem z roszczeniem po upływie ponad 4 lat od zdarzenia wypełnia negatywne przesłanki z art. 422(1) § 3 k.c. Odnosząc się do żądania renty wyrównawczej, strona pozwana podniosła, że w trakcie spotkania w dniu 14 maja 2014 r. przedstawiła powodowi metodologię obliczania renty, zasady doboru pracowników porównywalnych, a także propozycję zawarcia ugody

pozasądowej. Powód jednak nie wyraził zgody na zaproponowaną kwotę renty w wysokości 2.050 zł miesięcznie. Mimo to pozwana podjęła decyzję o dobrowolnej wypłacie powodowi renty wyrównawczej. Rentę skapitalizowaną za okres od 7 lutego do 30 września 2014 r. w kwocie 15.990 zł wypłaciła powodowi w październiku 2014 r., i od tego miesiąca wypłaca mu rentę bieżącą w kwocie 2.050 zł miesięcznie. Strona pozwana zakwestionowała nadto roszczenie powoda o zasądzenie kwoty 14.966,37 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Podniosła, że z przedłożonych przez powoda rachunków i faktur nie wynika jednoznacznie, aby wyłączną przyczyną leczonych dolegliwości powoda były następstwa wypadku przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. I tak wśród wydatków niemających związku z wypadkiem przy pracy strona pozwana wymieniła przykładowo rachunki: dotyczące zakupu leków i suplementów diety związanych z leczeniem miażdżycy, chorób serca, prostaty, dotyczące kontaktów z ośrodkiem stosującym techniki homeopatyczne i psychoterapeutyczne, w tym badanie Vega-test, zakup kulek homeopatycznych i replikatora oraz kropli MMS-1, dotyczące zakupu szkieł korekcyjnych, licznych rachunków za paliwo bez określonego związku z celem podróży, wydatki na wadium za pojazd i za nabycie kształtowników do konstrukcji pojazdu dla wózka inwalidzkiego, czy inne dotyczące np. badań: usg naczyń żylnych, MR głowy z kontrastem, wizyty audiologicznej czy konsultacji urologicznej. Zdaniem strony pozwanej, nie można jednoznacznie potwierdzić, które wydatki są medycznie uzasadnione i zalecone przez lekarza prowadzącego leczenie w zakresie skutków wypadkowych, a które wynikają z inicjatywy powoda i jego własnych pomysłów na leczenie, albowiem poza dolegliwościami spowodowanymi wypadkiem przy pracy u powoda występowały też schorzenia samoistne niemające związku z ww. wypadkiem, w tym fakt samoistnej choroby zwyrodnieniowej z nawrotami, leczonej w latach 2000 – 2009.

W piśmie procesowym z dnia 1 lipca 2015 r. powód zaprzeczył, aby jego roszczenie było przedawnione. Podał, że przepis art. 442(1) § 1 k.c. w sposób odmienny od uchylonego art. 422 k.c. stanowi, że bieg przedawnienia rozpoczyna się nie od daty zdarzenia, którego skutkiem jest szkoda, ale od daty, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o szkodzie i jej rozmiarach, nie później niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wskazał, że pogorszenie jego stanu zdrowia nastąpiło po wrześniu 2012 r. i to wtedy dopiero nastąpiła –w jego ocenie– szkoda na osobie, w związku z którą domaga się zadośćuczynienia, a następnie w 2013 r., toteż bieg terminu przedawnienia został przerwany przed jego upływem. Wyjaśnił też i szczegółowo uzasadnił potrzebę poniesienia wydatków na leczenie, lekarstwa, sprzęt medyczny i rehabilitację, których zwrotu domaga się od strony pozwanej, wskazując, iż konieczność ich poniesienia każdorazowo wynikała z zaleceń leczących go lekarzy. Zakwestionował nadto wyliczenia renty wyrównawczej dokonane przez stronę pozwaną, twierdząc, iż nie wybrała ona pracowników adekwatnych do tych wyliczeń. Jego zdaniem, do wyliczeń jego renty winni być wzięci pod uwagę pracownicy zatrudnieni na stanowiskach instruktorów strzałowych lub ratowników górniczych.

W piśmie procesowym z dnia 3 sierpnia 2015 r. strona pozwana podniosła dodatkowo zarzut przedawnienia roszczenia powoda o zwrot kosztów leczenia (k. 367).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód W. B., ur. (...), był zatrudniony w (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w K. od 1 lipca 2002 r. kolejno na stanowiskach: górnik pod ziemią, górnik operator samojezdnych maszyn górniczych przodkowych pod ziemią, górnik strzałowy pod ziemią, magazynier na powierzchni, wydawca środków strzelniczych pod ziemią i magazynier na powierzchni.

W dniu 11 maja 2010 r. powód był zatrudniony na pierwszej zmianie w oddziale strzelniczym (...). Po zjechaniu na dół kopalni udał się wraz ze sztygarem i innymi pracownikami oddziału (...) na rampę rozładowniczą przy składzie materiału wybuchowego. Stamtąd pojazdem (...) typu (...) nr zakładowy(...) udał się do komory firmy (...)zlokalizowanej przy komorze maszynowej oddziału (...). Sztygar oddziału (...), po udzieleniu instruktażu stanowiskowego pracownikom, zawiózł ich ww. pojazdem w rejon pochylni (...)w oddziale przygotowawczym (...), gdzie mieli wykonywać pracę związaną z przygotowaniem otworów strzałowych pod przyszły szybik. Około godz. 9:30 sztygar oddziału (...)postanowił przewieźć powoda do pracy w rejon oddziału (...). Ww. pojazdem udali się chodnikiem (...) w kierunku kraty (...). Na wysokości przecinki (...)zmienili kierunek jazdy na chodnik (...), który został wyznaczony do objazdu odcinka drogi między przecinkami (...) a (...) po chodniku (...), ze względu na prowadzone tam roboty górnicze związane z obrywką stropu i poszerzaniem wyrobiska. Około godz. 10:00, podczas jazdy chodnikiem (...),

nastąpiło wpadnięcie przednimi kołami pojazdu w niewidoczną przykrytą lustrem wody rozpadlinę wypłukanego przez wodę urobku, którym pokryte było dno koryta chodnika. Spowodowało to gwałtowne zatrzymanie pojazdu, w wyniku którego powód siedzący na platformie pojazdu na pierwszym siedzeniu uderzył lewą stroną ciała o kabinę pojazdu. O zaistniałym zdarzeniu sztygar oddziału (...) poinformował dyspozytora zakładu górniczego, a następnie zwiózł poszkodowanego powoda pod szyb i po wyjeździe udał się z nim na punkt pomocy medycznej.

Ww. wypadek powoda został uznany za wypadek przy pracy.

Dowód: dokumentacja powypadkowa, w tym protokół nr (...) ustalenia okoliczności i

przyczyn wypadku przy pracy

świadczenie pracy z dnia 28.06.2013 r.

W wyniku wypadku powód doznał stłuczenia głowy, klatki piersiowej, stawu barkowego i biodrowego po stronie lewej, skręcenia kręgosłupa szyjnego i stłuczenia stawu skokowego prawego.

Bezpośrednio po wypadku, w okresie od 11 do 14 maja 2010 r., powód przebywał na Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Szpitala(...) w L.. Kolejne hospitalizacje związane z tym wypadkiem miały miejsce na Oddziale Neurologicznym i Neurochirurgicznym w czerwcu i grudniu 2010 r. Rehabilitacje powód odbywał w okresie od 5 do 28 stycznia 2011 r., od 25 kwietnia do 16 maja 2011 r. oraz od 25 października do 15 listopada 2011 r.

Po zakończeniu leczenia i rehabilitacji, powód w dniu 31 maja 2011 r. wrócił do pracy.

Przed wypadkiem, w okresie od 15 listopada 2007 r. do 11 maja 2010 r., powód zajmował stanowisko górnika strzałowego pod ziemią. Po powrocie do pracy strona pozwana powierzyła mu stanowisko magazyniera na powierzchni. Po upływie 6 miesięcy, od dnia 1 grudnia 2011 r. powoda przeniesiono na stanowisko wydawcy środków strzelniczych pod ziemią. W dniu 27 marca 2012 r. powód podczas pracy poczuł się źle, zemdleł. Następny incydent omdlenia miał miejsce w dniu 12 września 2012 r. Wykonano wówczas u powoda badanie TK kręgosłupa szyjnego, w którym stwierdzono centralno – lewostronną wypuklinę jądra miążdżystego C6/C7 z uciskiem elementów nerwowych kanału kręgowego. Po konsultacji neurochirurgicznej powód został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego dyskopatii szyjnej C6/C7.

Od 22 do 27 października 2012 r. powód był hospitalizowany w(...) Oddziale Neurochirurgicznym (...) Szpitala (...) we W., gdzie w dniu 24 października 2012 r. wykonano u niego zbieg operacyjny discektomii C6/C7 ze spondylodezą przednią systemem (...)z wypełnieniem kostnym. Po leczeniu i rehabilitacji w okresie od 19 kwietnia do 10 maja 2013 r. uzyskano poprawę neurologiczną.

W okresie od 2 do 25 czerwca 2013 r. powód był rehabilitowany w ramach prewencji rentowej ZUS w sanatorium w C..

Dowód: dokumentacja medyczna powoda

opinia biegłych sądowych z zakresu ortopedii, neurologii i interny (zespół) k. 543-546

opinia biegłego sądowego z zakresu neurologii k. 530-534

Przed wypadkiem z dnia 11 maja 2010 r. powód kilkakrotnie doznawał urazów narządu ruchu, m.in.: w dniu 2 grudnia 2003 r. – doznał urazu dłoni prawej z ranami płatowymi, w dniu 6/7 września 2004 r. – urazu śródstopia lewego z krwiakiem palców I – III stopy lewej, w dniu 13 grudnia 2006 r. – powód skręcił prawy staw skokowy, który to uraz powikłany był zapaleniem żył podudzia prawego po unieruchomieniu opatrunkiem gipsowym. W dniu 5 lutego 2009 r. powód doznał stłuczenia i otarcia barku lewego. Początkowo nie zgłosił tego zdarzenia jako wypadek przy pracy. Uczynił to dopiero w dniu 10 kwietnia 2009 r. Ww. zdarzenie zostało uznane za wypadek przy pracy wyrokiem

Sądu Rejonowego w Lubinie z dnia 21 kwietnia 2010 r.. W dniu 29 kwietnia 2009 r. ubezpieczony przeszedł zabieg fenestracji i discektomii L5/S1. Po zakończeniu leczenia wrócił do pracy.

Dowód: dokumentacja medyczna powoda

dokumenty z akt sprawy SR w Lubinie o sygn. IV P 261/09

Orzeczeniem z dnia 2 sierpnia 2011 r. Lekarz Orzecznik ZUS ustalił 23% uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany skutkami wypadku przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. Z powyższym orzeczeniem nie zgodził się powód, który wywiódł od niego sprzeciw. Komisja Lekarska ZUS w orzeczeniu z dnia 28 października 2011 r. uznała, iż długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda w związku z ww. wypadkiem przy pracy wynosi 20% (5% wg poz. 94a, 10% wg poz. 94c i 5% wg poz. 104 tabeli uszczerbkowej). Od decyzji ZUS przyznającej jednorazowe odszkodowanie odpowiadające 20% uszczerbkowi na zdrowiu powód wniósł odwołanie, które Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 19 lipca 2012 r. (sygn. akt IV U 304/11) oddalił.

W dniu 9 stycznia 2013 r. W. B. wystąpił do ZUS z wnioskiem o dalsze jednorazowe odszkodowanie w związku z pogorszeniem stanu zdrowia w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. W następstwie tego wniosku Lekarz Orzecznik ZUS ustalił 27% uszczerbek na zdrowiu powoda, a ZUS decyzją z dnia 25 lutego 2013 r. odmówił powodowi jednorazowego odszkodowania z tytułu pogorszenia stanu zdrowia będącego następstwem wypadku przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. Od powyższej decyzji powód wniósł odwołanie do sądu.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2015 r. (sygn. akt IV U 98/13) Sąd Rejonowy w Legnicy zmienił zaskarżoną decyzję ZUS z dnia 25 lutego 2013 r. w ten sposób, że przyznał powodowi dalsze jednorazowe odszkodowanie z tytułu pogorszenia stanu zdrowia w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. w wysokości 25% stałego uszczerbku na zdrowiu. W wykonaniu ww. wyroku ZUS Oddział w L. decyzją z dnia 13 maja 2015 r. przyznał powodowi dalsze jednorazowe odszkodowanie w kwocie 18.250 zł (odpowiadające 25% stałego uszczerbku na zdrowiu).

We wrześniu 2015 r. powód ponownie wystąpił do ZUS z wnioskiem o jednorazowe odszkodowanie z tytułu pogorszenia stanu zdrowia w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. Lekarz Orzecznik ZUS w dniu 4 listopada 2015 r. ustalił 45% uszczerbek na zdrowiu powoda (20% wg poz. 94a i 25% wg poz. 94c tabeli uszczerbkowej). Stanowisko to podtrzymała Komisja Lekarska ZUS w orzeczeniu z dnia 16 grudnia 2015 r. W wyniku odwołania powoda od decyzji ZUS odmawiającej mu jednorazowego odszkodowania z tytułu pogorszenia stanu zdrowia, Sąd Rejonowy w Legnicy wyrokiem z dnia 5 grudnia 2016 r. (sygn. akt IV U 20/16) przyznał powodowi dalsze jednorazowe odszkodowanie z tytułu pogorszenia stanu zdrowia w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. w wysokości 10% stałego uszczerbku na zdrowiu, w kwocie 7.570 zł. Przyznanie jednorazowego odszkodowania w wysokości 10% uszczerbku na zdrowiu poprzedziło postępowanie dowodowe, w wyniku którego Sąd Rejonowy, po zasięgnięciu opinii biegłych sądowych psychologa i psychiatry, ustalił, że pogorszeniu w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. uległ stan zdrowia psychicznego powoda.

Dowód: decyzje ZUS O/L. z dnia: 25.02.2013 r. i 13.05.2015 r.

orzeczenie KL ZUS z 28.10.2011 r. k. 584

dokumenty z akt sprawy SR w Legnicy o sygn. IV U 98/13

dokumenty z akt sprawy SR w Legnicy o sygn. IV U 20/16

Powód do maja 2013 r. chodził samodzielnie bez pomocy kul.

W okresie pomiędzy majem a sierpniem 2013 r. stan zdrowia powoda zaczął się pogarszać. Pojawiło się znaczne osłabienie siły kończyn lewych dolnej i górnej z niemożnością pionizacji oraz problemy oddechowe.

W okresie od 6 do 14 sierpnia 2013 r. powód był hospitalizowany w Oddziale (...) Neurologicznym (...) Szpitala (...) w B. z powodu podejrzenia miastenii. Obserwacja dała wynik negatywny. Przez pewien czas powód przyjmował leki miasteniczne, przejściowo z dobrym skutkiem.

Kolejny pobyt powoda na Oddziale Neurologicznym miał miejsce w okresie od 18 do 28 listopada 2013 r., a w okresie od 8 do 27 stycznia 2014 r. powód przebywał na Oddziale Rehabilitacyjnym.

Wobec nieznaney przyczyny znacznego osłabienia siły kończyn lewych powód był też hospitalizowany w Klinice (...) w okresie od 3 do 6 marca 2014 r., gdzie wykluczono podłoże tropikalne występujących zmian.

Następnie, w kwietniu, czerwcu i sierpniu 2014 r. powód kontynuował leczenie szpitalne w Oddziałach: Neurologicznym, Nefrologicznym i Sanatoryjnym. W okresie od 12 do 22 października 2014 r. był hospitalizowany w Oddziale (...) Chorób Wewnętrznych i Metabolicznych Szpitala w W. z rozpoznaniem m.in. bezsenność przewlekła, konwersyjne zaburzenia ruchowe pod postacią niedowładu lewej kończyny dolnej oraz lewej kończyny górnej oraz zaburzeń mowy i oddychania.

Przed wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. powód nie leczył się psychiatrycznie. Leczenie psychiatryczne rozpoczął w 2013 r., początkowo u lekarza w P., a następnie w G.. Podjęcie leczenia psychiatrycznego zostało powodowi zalecone przez leczącego go lekarza neurologa. Od 2014 r. powód leczy się psychiatrycznie w L.. W okresie od 12 listopada do 16 grudnia 2014 r. przebywał na leczeniu szpitalnym w Oddziale Psychiatrycznym.

Pojawienie się u powoda zaburzeń konwersyjnych ruchowych pod postacią niedowładu kończyn dolnych i górnych oraz zaburzeń mowy i oddychania ma tło psychogenne, które jest związane z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r.

Aktualnie, powód porusza się przy pomocy wózka inwalidzkiego.

Na przełomie kwietnia i maja 2015 r., w czerwcu 2015 r., na przełomie listopada i grudnia 2015 r. oraz w marcu 2016 r. powód był poddawany rehabilitacji na Oddziałach Rehabilitacyjnych.

Powód wymaga dalszej rehabilitacji oraz leczenia. Szczególny nacisk powinien być położony na rehabilitację ruchową, by minimalizować skutki znacznego ograniczenia aktywności ruchowej. Powód wymaga też dalszego leczenia psychiatrycznego i psychologicznego, których celem powinno być zmniejszenie nasilenia zaburzeń konwersyjnych.

Aktualny uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 60%. Z tytułu uszkodzeń kręgosłupa uszczerbek ten wynosi 45%, tj. 20% dla odcinka szyjnego zgodnie z pkt 94a tabeli uszczerbkowej oraz 25% dla odcinka lędźwiowego zgodnie z pkt 94c tabeli uszczerbkowej. Z tytułu urazu barku uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 5% wg poz. 104 tabeli uszczerbkowej, zaś z tytułu zaburzeń konwersyjnych – 10% wg poz. 10a tabeli uszczerbkowej

Dowód: dokumentacja medyczna powoda

opinia biegłych sądowych z zakresu psychologii i psychiatrii k. 523-529

opinia biegłych sądowych z zakresu ortopedii, neurologii i interny (zespół) k. 543-546

opinia uzupełniająca biegłych sądowych z zakresu ortopedii, neurologii i interny

Decyzją z dnia 10 marca 2014 r. ZUS Oddział w L. przyznał powodowi prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. Wysokość renty ustalona została na kwotę 3.698,06 zł miesięcznie. Powód wniósł odwołanie od powyższej decyzji. Wyrokiem z dnia 19 lutego 2016 r. (sygn. V U 2037/14) Sąd Okręgowy w Legnicy oddalił odwołanie W. B., a Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 14 września 2016 r. (sygn. III AUa 579/16) oddalił jego apelację.

Dowód: decyzja ZUS O/L. z dnia 10.03.2014 r.

kopia wyroku SA we Wrocławiu z dnia 14.09.2016 r. (sygn. III AUa 579/16) wraz z

uzasadnieniem

Na początku maja 2014 r. powód zgłosił stronie pozwanej roszczenie o rentę wyrównawczą z tytułu utraconych zarobków. W dniu 14 maja 2014 r. doszło do spotkania pomiędzy stronami, podczas którego strona pozwana zaproponowała powodowi rentę w wysokości 2.050 zł netto miesięcznie, przedstawiła metodologię obliczenia renty oraz zasady doboru pracowników porównywalnych i złożyła powodowi propozycję zawarcia ugody pozasądowej. Powód nie wyraził zgody na zaproponowaną kwotę renty. W dniu 30 maja 2014 r. pisemnie wezwał stronę pozwaną do wypłaty renty wyrównawczej w wysokości 3.500 zł netto miesięcznie. Pomimo takiego stanowiska powoda, strona pozwana podjęła decyzję o dobrowolnej wypłacie powodowi renty wyrównawczej w ustalonej przez siebie kwocie, tj. w wys. 2.050 zł netto miesięcznie, począwszy od dnia 7 lutego 2014 r., tj. od dnia przyznania powodowi renty wypadkowej z ZUS z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Rentę skapitalizowaną za okres od 7 lutego do 30 września 2014 r. w kwocie 15.990 zł strona pozwana wypłaciła powodowi w październiku 2014 r., i od tego miesiąca wypłaca mu rentę bieżącą w wysokości 2.050 zł netto miesięcznie.

Strona pozwana do obliczenia należnej powodowi renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków za okres od 7 lutego do 31 sierpnia 2014 r. wzięła pod uwagę zarobki trzech pracowników porównywalnych, zatrudnionych na stanowiskach górnika strzałowego (P. K., P. R. i M. U.), które wyniosły 48.527,95 zł netto, wypłacony powodowi deputat węglowy w kwocie 970,87 zł, wypłaconą powodowi rentę wypadkową z ZUS w wysokości 25.011,95 zł netto oraz wynagrodzenie minimalne za zachowaną przez powoda a niewykorzystywaną częściową zdolność do pracy w kwocie 8.289,24 zł. Po uwzględnieniu wszystkich ww. dochodów różnica w dochodach powoda wyniosła 14.194,24 zł. Jako że strona pozwana za okres od 7 lutego do 31 sierpnia 2014 r. wypłaciła powodowi dobrowolnie rentę wyrównawczą w łącznej wysokości 13.940,00 zł, do zapłaty na rzecz powoda za ww. okres pozostała jeszcze kwota 254,24 zł netto.

Wyliczenie bieżącej renty wyrównawczej uwzględnia średnie miesięczne zarobki wyżej wymienionych trzech pracowników porównywalnych w wysokości 7.085,95 zł netto (z okresu od 1 września 2014 r. do 30 kwietnia 2015 r.), które po odjęciu od nich otrzymywanej przez powoda renty wypadkowej w średniej miesięcznej wysokości 3.709,21 zł netto, średniego miesięcznego wynagrodzenia minimalnego za zachowaną przez powoda częściową zdolność do pracy w wys. 1.261,68 zł netto i średniej miesięcznej wartości wypłacanego powodowi deputatu węglowego, daje rentę wyrównawczą w wysokości 1.943 zł netto. Strona pozwana dobrowolnie wypłaca powodowi rentę wyrównawczą w wysokości 2.050 zł netto miesięcznie.

W okresie od 1 maja 2015 r. do 30 września 2016 r. strona pozwana wypłaciła powodowi rentę wyrównawczą o 3.323,16 zł wyższą niż należna, w okresie od 1 października 2016 r. do 31 grudnia 2016 r. – o 473,69 zł niższą niż należna, a w okresie od 1 stycznia 2017 r. do 31 maja 2017 r. – o 2.108,52 zł wyższą niż należna.

Powód, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy z dnia 11 maja 2010 r., pracowałby jako górnik strzałowy pod ziemią. Miał minimalne szanse na to, aby objąć stanowisko instruktora strzałowego czy ratownika górniczego. Aby awansować na stanowisko ratownika górniczego należało legitymować się odpowiednim stanem zdrowia stwierdzonym przez komisję lekarską. Następnie, trzeba było zostać skierowanym na kurs, który trwa 2 tygodnie i kończy się egzaminem. Na kurs kieruje kierownik kopalnianej stacji ratownictwa. Kandydaci składają podania, a ostateczna decyzja należy do kierownika ruchu zakładu. Na bieżąco na rozpatrzenie oczekuje ok. 100 wniosków. Przyjmowanych jest ok. 8 ratowników rocznie. Przyjęcia zależą od wielu czynników. Jednym z nich jest np. zapotrzebowanie na ratowników w danym rejonie. Pod uwagę bierze się także miejsce zamieszkania kandydata (chodzi o dostępność konkretnej osoby). Pod uwagę bierze się również potrzebę zachowania proporcji ilości ratowników w konkretnych grupach zawodowych typu operatorzy, elektrycy, mechanicy, taśmowcy, osoby dozoru, czy osoby fizyczne. Liczą się też szczególne uprawnienia posiadane przez kandydata typu uprawnienia nurka czy wysokościowe. O awansie górnika

strzałowego na stanowisko instruktora strzałowego decyduje kierownik ruchu zakładu na wniosek bezpośredniego przełożonego. Taki awans uzależniony jest od różnych potrzeb na różnych rejonach i od kwalifikacji kandydata. W tym wypadków również należy ukończyć kurs, 6-tygodniowy. Nie jest tak, że awans z górnik strzałowego na instruktora strzałowego jest automatyczny, np. związany ze stażem pracy. Nie każdy górnik strzałowy zostaje instruktorem. Instruktorami strzałowymi zostaje ok. 10 % górników strzałowych.

Dowód: pismo powoda do strony pozwanej z dnia 30.05.2014 r. k. 49

pismo strony pozwanej do powoda z dnia 06.10.2014 r. k. 193

wyliczenie renty wyrównawczej skapitalizowanej i bieżącej k. 225-226, 303-304, 490,

625-628

charakterystyki pracowników porównywalnych

zeznania świadka W. K. – e-protokół z dnia 4.11.2016 r., 00:05:32 i nast.

W związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. powód poniósł następujące koszty związane z leczeniem i rehabilitacją:

- koszty zakupu lekarstw w łącznej wysokości 1.403,07 zł,
- koszty wizyt lekarskich w łącznej wysokości 3.179,69 zł,
- koszty dojazdów do specjalistów oraz na turnusy rehabilitacyjne w łącznej wysokości 5.155,67 zł,
- koszty pobytu małżonki w szpitalu w kwocie 64,80 zł,
- koszty rehabilitacji w łącznej wysokości 4.593 zł,
- koszty zakupu i dostawy ceownika aluminiowego koniecznego do wsiadania do samochodu dla osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim w wysokości 190,19 zł.

Dowód: dokumentacja medyczna powoda

faktury VAT i rachunki dokumentujące wydatki powoda na leczenie i rehabilitację

opinia biegłych sądowych z zakresu ortopedii, neurologii i interny (zespół) k. 543-546

Orzeczeniem z dnia 4 września 2013 r. (...) Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w L. powód został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym.

Dowód: orzeczenie (...)w L. z dnia 04.09.2013 r.

Stosunek pracy powoda ustał na skutek jego rozwiązania przez zakład pracy bez wypowiedzenia w związku długotrwałą niezdolnością do pracy powoda, na podstawie art. 53 § 1 pkt 1b k.p. z dniem 27 czerwca 2013 r.

Dowód: świadectwo pracy z dnia 28.06.2013 r. k. 7

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest częściowo zasadne.

W przedmiotowej sprawie odpowiedzialność strony pozwanej kształtuje się na zasadzie ryzyka, którą wyraża przepis art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z jego treścią, prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch

za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Powyższa okoliczność nie była między stronami sporna.

Spór w sprawie w pierwszej kolejności budziła kwestia przedawnienia roszczeń powoda – roszczenia o zadośćuczynienie i roszczenia o zwrot kosztów leczenia i rehabilitacji. Co do tych bowiem roszczeń strona pozwana podniosła ww. zarzut.

Kwestię przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym reguluje art. 442(1) k.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, roszczenie takie ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 3 ww. przepisu).

Ww. termin przedawnienia liczony jest od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się, albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć, zarówno o samej szkodzie, jak i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, a zatem jeżeli poszkodowany dowie się (mógł się dowiedzieć) o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody później niż o samej szkodzie, to ta późniejsza data wyznacza początek biegu przedawnienia (tak SN w wyroku z dnia 10 kwietnia 2002 r., IV CKN 949/00, Biul. SN 2002, Nr 11, poz. 11 i w wyroku z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10, Legalis nr 400891). Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie nie jest rekonstrukcją rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego, lecz stanowi przypisywanie mu świadomości wystąpienia szkody według kryteriów zrelatywizowanych do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego, w szczególności co do powiązania zaistniałej szkody z określonym czynem niedozwolonym (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 marca 1991 r., I ACR 39/91, OSA 1991, Nr 4, poz. 28; tak też SN w wyroku z dnia 25 lutego 2016 r., III CSK 85/15, Legalis nr 1460992).

Rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia w związku z dowiedzeniem się o szkodzie nie musi łączyć się z wiedzą o jej zakresie czy trwałości jej następstw, chyba że następnie pojawia się szkoda w nowej postaci, której wcześniej nie można było przewidzieć (tak SN w wyroku z dnia 24 listopada 1971 r., I CR 491/71, OSN 1972, Nr 5, poz. 95; SA w Katowicach w wyroku z dnia 8 lipca 2016 r., I ACa 265/16, Legalis nr 1509011). Posiadanie wiadomości o szkodzie jako przesłance koniecznej do dochodzenia odszkodowania zostaje zrealizowane już w chwili, w której poszkodowany wie o wystąpieniu szkody w ogóle, czyli gdy ma świadomość faktu powstania szkody, a jeszcze nie o jej wysokości, i ta świadomość wystarcza do rozpoczęcia biegu przedawnienia (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 21 października 2011 r., I ACa 625/11, Legalis nr 877845).

W ocenie Sądu, w rozpoznawanej sprawie przedawnieniu uległo roszczenie powoda o zadośćuczynienie, jednakże tylko co do części skutków na jego zdrowiu spowodowanych wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r.

Na początku wskazać należy, że wbrew twierdzeniom powoda podniesionym w piśmie procesowym z dnia 1 lipca 2015 r. (k. 256) – bieg terminu przedawnienia jego roszczenia nie rozpoczął się od daty, kiedy dowiedział się o szkodzie i jej rozmiarach. Żaden bowiem przepis, w tym kluczowy art. 442(1) § 1 i 3 k.c., nie łączy początku biegu terminu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym z momentem dowiedzenia się o rozmiarze szkody, chyba że mamy do czynienia z nową szkodą (o czym poniżej). Łączy natomiast początek biegu tego terminu z momentem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Momentem tym – w ocenie Sądu – był moment, kiedy powód po wypadku doznanym w pracy w dniu 11 maja 2010 r. opuścił szpital, tj. dzień 14 maja 2010 r. Wtedy to bowiem bez wątplenia (choćby z karty informacyjnej leczenia szpitalnego) powód dowiedział się, jakie urazy u niego wystąpiły i kto jest za nie odpowiedzialny. Za najpóźniejszą datę tej wiedzy uznać można dzień otrzymania przez powoda protokołu powypadkowego, w którym strona pozwana ustalając, że zdarzenie z dnia 11 maja 2010 r. było wypadkiem przy pracy, przyjęła na siebie odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia, tj. w dniu 28 maja 2010 r. Wnosząc zatem w niniejszej sprawie pozew o zadośćuczynienie

w dniu 23 sierpnia 2014 r. powód bez wątpienia uchybił wskazanemu wyżej 3-letniemu terminowi na wywiedzenie powództwa, licząc od momentu dowiedzenia się o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia. Żadnego przy tym wpływu na ww. termin przedawnienia, w tym skutku w postaci jego przerwania, nie miało pogarszanie się stanu zdrowia powoda w zakresie stwierdzonych u niego w dniu 14 maja 2010 r. urazów, tj. urazów kręgosłupa szyjnego, lędźwiowego i barku. Cały czas bowiem jest to ta sama szkoda, a jedynie jej rozmiar ulega zwiększeniu (o czym świadczą m.in. orzeczenia Lekarzy Orzeczników ZUS i Komisji Lekarskich ZUS, ustalające coraz wyższy uszczerbek na zdrowiu powoda wg tych samych pozycji tabeli uszczerbkowej). Zwiększenie zaś rozmiaru istniejącej szkody nie stanowi o nowej szkodzie. Dlatego roszczenie powoda o zadośćuczynienie za krzywdę w postaci cierpień fizycznych i psychicznych związanych z urazami kręgosłupa szyjnego, lędźwiowego i barku podlegało oddaleniu jako przedawnione.

Zupełnie nową okolicznością, która już miała wpływ na liczenie terminu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie było pojawienie się u powoda nowego schorzenia. Ujawniło się ono między majem a sierpniem 2013 r. a zdiagnozowane zostało dopiero w II połowie 2014 r. Powód między majem a sierpniem 2013 r. zaczął odczuwać zanik mięśni kończyn lewych górnej i dolnej, pojawiły się problemy z pionizacją ciała, problemy z mówieniem i oddychaniem. Początkowo podejrzewano u niego miastenię i w tym kierunku był leczony, z krótkotrwałym pozytywnym efektem. Ostatecznie jednak okazało się, że ograniczenia ruchowe, które się u niego pojawiły, mają podłoże psychogenne. U powoda zdiagnozowano odpowiedzialne za ww. stan układu ruchu zaburzenia konwersyjne. Biegłe sądowe z zakresu psychologii i psychiatrii, badające powoda w dniu 2 marca 2016 r. (co prawda w innej sprawie –IV U 20/16, ale na te same okoliczności, które mają istotne znaczenie również w niniejszej sprawie, tj. na okoliczność związku przyczynowego zaburzeń konwersyjnych z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r.), uznały, że istnieje wyraźny związek między wystąpieniem u powoda zaburzeń konwersyjnych ruchowych pod postacią niedowładu kończyn dolnych i górnych oraz zaburzeń mowy i oddychania a wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. oraz stopniowym pogarszaniem się jakości życia powoda. Wyjaśniły, że konwersja stanowi wyraz zaburzenia funkcji osobowości przejawiający się brakiem możliwości zsynchronizowania czynności psychicznych ze świadomością. Odszczepione pewne funkcje psychiczne, wyrwane spod kontroli osobowości stają się autonomiczne i samodzielnie sterują zachowaniem jednostki. Dezintegracja życia psychicznego i rozpad na poszczególne, samodzielne i niezależne od siebie istniejące elementy psychiki mogą prowadzić do nieoczekiwanych reakcji. W ocenie ww. biegłych, nie jest tak, że podstawową rolę w powstawaniu zaburzeń konwersyjnych ma osobowość, która predysponuje do powstania takich zaburzeń bez związku z wydarzeniami stresogennymi typu wypadek w pracy. Zdaniem biegłych, powód był narażony na stresujące wydarzenie o cechach zagrażających życiu lub katastroficznych. W sytuacji zatem doznanego urazu psychicznego u powoda uruchomiony został mechanizm obronny, polegający na dążeniu do usunięcia (wyparcia) ze świadomości do nieświadomości myśli, impulsów, wspomnień i czynów, których jasne uświadomienie budziłoby lęk, poczucie winy lub obniżenie własnej wartości. Te „trudne” emocje, w ocenie biegłych psychologa i psychiatry, nieświadomie przekształciły się w objawy pochodzące z ciała, a objawy somatyczne są dla pacjenta łatwiejsze do przyjęcia. Ww. biegli ocenili też, że długotrwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany ww. schorzeniem, pozostającym w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r., wynosi 10%. Skutkowało to przyznaniem powodowi dalszego jednorazowego odszkodowania z tytułu pogorszenia jego stanu zdrowia w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. Wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy w Legnicy w dniu 5 grudnia 2016 r., a jego decyzję podtrzymał Sąd Okręgowy w Legnicy w dniu 23 lutego 2017 r., oddalając apelację organu rentowego jako niezasadną.

W świetle wniosków powyższej opinii Sąd nie miał wątpliwości, że u powoda pojawiło się nowe schorzenie o podłożu psychogennym, mające związek z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. Jako że pojawienie się tej „nowej szkody” miało miejsce między majem a sierpniem 2013 r., a powód o nowej szkodzie i osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia dowiedział się w sierpniu 2013 r., kiedy przebywał na obserwacji szpitalnej w związku ze znacznym pogorszeniem stanu zdrowia, zgłoszone przez niego w pozwie wniesionym dnia 23 sierpnia 2014 r. roszczenie o zadośćuczynienie w tym zakresie nie jest przedawnione.

Oceniając zaś wysokość zgłoszonego żądania, Sąd uznał, że ból i cierpienie, jakich powód doznał w związku z pogorszeniem stanu zdrowia – pojawieniem się nowego schorzenia, uzasadniają ustalenie wysokości

zadośćuczynienia na kwotę 15.000 zł. Przy wymiarze zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę całość następstw stwierdzonego u powoda pogorszenia stanu zdrowia pod postacią zaburzeń konwersyjnych ruchowych manifestujących się niedowładem lewo-kończynowym oraz zaburzeniami w zakresie mowy i oddychania, zarówno w sferze cierpień fizycznych (ból i inne dolegliwości), jak i w sferze cierpień psychicznych, czas ich trwania (uszczerbek jest długotrwały a nie stały), jak również fakt otrzymania już przez powoda częściowej rekompensaty swoich cierpień w postaci jednorazowego odszkodowania z ZUS, z tytułu zwiększenia uszczerbku na jego zdrowiu z pierwotnych 20% do 45% i dodatkowo za 10% wg poz. 10a tabeli uszczerbkowej, tj. z tytułu schorzenia psychicznego. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem wskazać należy, iż użyte w art. 445 k.c. pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie zauważyć należy, iż wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/2000, także wyrok SA w Lublinie z dnia 10 maja 2001 r., II AKA 81/2001, OSA 2001/12 poz. 96 str. 58).

Mając powyższe na uwadze Sąd zatem uznał, iż „odpowiednią sumą” obejmującą całość niezrekompensowanych jeszcze cierpień fizycznych i psychicznych powoda w związku z pojawieniem się u niego nowego schorzenia będzie kwota 15.000 zł (przy uwzględnieniu otrzymanego przez powoda z tego tytułu zwiększonego jednorazowego odszkodowania z ZUS) i taką też kwotę zasądził na jego rzecz w pkt I wyroku. Dalej zaś idące powództwo w tym zakresie – jako wygórowane i niezasadne – Sąd oddalił.

Za zasadne prawie w całości okazało się natomiast żądanie powoda zwrotu kosztów leczenia, rehabilitacji, zakupu lekarstw, sprzętu potrzebnego do poruszania się i kosztów dojazdów do placówek medycznych. Żądanie to powód oparł na treści art. 444 § 1 k.c., w myśl którego w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, roszczenie to nie było przedawnione. Roszczenie bowiem o zwrot każdego z poniesionych wydatków w związku z leczeniem czy rehabilitacją wynikającego z faktury bądź rachunku powstaje w momencie dokonania tego wydatku, a nie – jak by wolała strona pozwana – w momencie powstania szkody na osobie (uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia). Przy przyjęciu rozumowania strony pozwanej, możliwość dochodzenia każdego wydatku (np. na zakup leku czy na zabieg rehabilitacyjny), który nastąpił po upływie 3 lat od daty wypadku (a są to sytuacje nie rzadkie, zwłaszcza przy cięższych uszkodzeniach ciała, gdzie leczenie i rehabilitacja trwają po kilka lat) byłby z góry niemożliwe z uwagi na upływ terminu przedawnienia. Nie takie jest ratio legis przepisów o przedawnieniu roszczeń o naprawienie szkód na osobie. W tym wypadku początek 3-letniego terminu przedawnienia liczyć należy od momentu dokonania wydatku (powstania szkody w rozumieniu art. 361 k.c. w postaci straty w majątku poszkodowanego), a w niniejszej sprawie żaden z przedstawionych do akt przez powoda wydatków wynikających z rachunków czy faktur nie został poniesiony przed sierpniem 2011 r. (licząc 3 lata wstecz od daty złożenia pozwu). Wszystkie wydatki powód poniósł po tej dacie, wobec czego roszczenia o ich zwrot nie można uznać za przedawnione. Za datę zgłoszenia roszczenia o zwrot kosztów leczenia i rehabilitacji, i tym samym przerwania biegu przedawnienia, Sąd uznał datę wniesienia pozwu (23 sierpnia 2014 r.), mimo że wysokość tego roszczenia powód określił dokładnie dopiero w piśmie rozszerzającym powództwo (2 stycznia 2015 r.). W uzasadnieniu pozwu jednak już sygnalizował, że będzie dochodził zwrotu tych kosztów, jeżeli pozwany pracodawca nie zwróci ich dobrowolnie, mimo zgłoszenia mu tego żądania (str. 4 pozwu). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 1973 r. (III CRN 211/73, OSP 1974, Nr 2, poz. 32), wniesienie powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przerywa bieg przedawnienia roszczeń nie ujawnionych w żądaniu pozwu, jeżeli twierdzenia faktyczne pozwu obejmują istotne elementy usprawiedliwiające roszczenie. A tak było w niniejszej sprawie.

Co do zwrotu określonych wydatków wynikających z przedstawionych do akt faktur i rachunków, Sąd nie miał wątpliwości, że powodowi należy się zwrot poniesionych przez niego i udokumentowanych kosztów leczenia (kosztów odpłatnych wizyt lekarskich i badań, kosztów zakupu lekarstw), kosztów rehabilitacji (turnusów rehabilitacyjnych, urządzenia potrzebnego do przemieszczania się), kosztów dojazdów (do placówek medycznych celem leczenia i

rehabilitacji, na wizyty lekarskie i badania), za wyjątkiem kosztów zakupu szkieł korekcyjnych w wys. 100 zł oraz zakupu leków i aplikatura w Poradni H. na łączną kwotę 280 zł (k. 100-101). Zasadność poniesienia wszystkich ww. kosztów potwierdzili opiniujący w nin. sprawie biegli sądowi z zakresu neurologii, ortopedii i interny. Nie doszukali się oni jednak związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. a koniecznością stosowania przez powoda szkieł korekcyjnych, stąd też nie uznali zakupu tych szkieł za wydatek zasadny i usprawiedliwiony. Podobnie, wobec braku informacji, jakie dokładnie leki powód zakupił w Poradni H. i dlaczego akurat w tej poradni, biegli nie doszukali się związku ww. wydatku (na łączną kwotę 280 zł) ze wspomnianym wyżej wypadkiem przy pracy. Co do pozostałych wydatków biegli byli zgodni, że mają one związek ze zdarzeniem, z którego wynikała szkoda i są usprawiedliwione. Biegli nie zgodzili się z racjami strony pozwanej (choć częściowo przyznali słuszność jej zastrzeżeniom) odnośnie zasadności poniesienia przez powoda niektórych kosztów, czy sensu stosowania niektórych badań bądź zabiegów. Nie dzieląc zdania strony pozwanej, podkreślili jednakże bardzo istotny w niniejszej sprawie fakt nietypowości objawów powoda, ich niejasne, czynnościowe, konwersyjne tło. W takiej sytuacji – zdaniem biegłych – konieczne było wykluczenie z całą pewnością nawet bardzo mało prawdopodobnych przyczyn somatycznych dolegliwości i objawów oraz możliwych ich powikłań. W tej sytuacji badania MRI głowy, USG naczyń żylnych, VNG, można, bez ryzyka popełnienia ewidentnego błędu, uznać za uzasadnione. Zdaniem ww. biegłych, również stosowanie niekonwencjonalnych metod leczenia u pacjenta z zaburzeniami czynnościowymi może mieć pozytywny, choć trudny bądź niemożliwy do naukowego uzasadnienia, skutek, stąd – w ocenie biegłych – opinia o zasadności stosowania takich metod jak leczenie manualne, seans w jaskini solnej, stosowanie pakietów „zdrowe ciało” i „zdrowy relaks”. Biegli zgodzili się ze stwierdzeniem pozwanej, że przed wypadkiem z 2010 r. powód nie był osobą w pełni zdrową i że nie wszystkie dolegliwości, które wystąpiły po 11 maja 2010 r. należy bezwzględnie wiązać przyczynowo z tym wypadkiem. Trzeba jednak pamiętać, że po tym wypadku doszło do zaostrzenia dolegliwości ze strony kręgosłupa lędźwiowego u powoda, co doprowadziło do leczenia operacyjnego, oraz doszło do uszkodzenia kręgosłupa szyjnego, co skutkowało koniecznością leczenia operacyjnego w 2012 r. Długotrwałe unieruchomienie od 2013 r. nasiliło też dolegliwości związane z układem ruchu oraz wyzwoliło możliwość powikłań ze strony układu żylnego. Przeciwdziałanie tym powikłaniom było uzasadnioną częścią leczenia i rehabilitacji powoda. Zdaniem Sądu, wątpliwości nie budziły też poniesione przez powoda koszty dojazdów do placówek medycznych, na wizyty lekarskie i rehabilitacje. Mimo że nie jest możliwe dokładne oszacowanie tych kosztów, w ocenie Sądu, dochodzona przez powoda kwota tych kosztów, wynikająca z rachunków za paliwo (nieco ponad 5 tys. zł), za dojazdy odbywające się na przestrzeni ostatnich kilku lat nie jest wygórowana, a niewątpliwym jest, że powód z uwagi na swoje unieruchomienie (początkowo poruszał się przy pomocy kul, a później już tylko na wózku inwalidzkim) wymagał dowożenia do lekarzy na wizyty lekarskie, do szpitali, na zabiegi rehabilitacyjne czy do sanatoriów, nie tylko w obrębie województwa, ale także poza nim. Podobnie – wymagał zakupu osprzętowania (ceownika aluminiowego) umożliwiającego mu wsiadanie do samochodu.

Dlatego też, mając powyższe na uwadze, Sąd uznał za zasadne przyznanie powodowi od strony pozwanej zwrotu następujących poniesionych przez niego wydatków: kwoty 1.403,07 zł wydatkowanej na zakup lekarstw, za wyjątkiem tych nieuznanych przez biegłych w wys. 280 zł (z powodów wskazanych wyżej), kwoty 3.179,69 zł wydatkowanej na wizyty lekarskie, kwoty 64,80 zł tytułem pobytu małżonki powoda w szpitalu przy powodzie, kwoty 4.593 zł tytułem wydatków poniesionych na rehabilitację, kwoty 190,19 zł poniesionej na zakup i dostawę ceownika aluminiowego koniecznego do wsiadania do samochodu dla osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim oraz kwoty 5.155,67 zł poniesionej w celu dojazdów do specjalistów oraz na turnusy rehabilitacyjne, łącznie kwoty 14.586,42 zł (pkt I wyroku).

W przedmiotowej sprawie powód domagał się również renty wyrównawczej (skapitalizowanej oraz bieżącej). Powód żądanie renty odnosił do utraconych zarobków.

W myśl art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Szkoda wyraża się różnicą między potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi

dochodami, jakie może faktycznie w tym okresie osiągać bez zagrożenia stanu zdrowia, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności faktycznych konkretnego przypadku, także zawinionych przez poszkodowanego przyczyn niewykorzystywania zachowanej zdolności do pracy (por. wyrok SN z dnia 18 lipca 1972 r., I PR 209/72 i z dnia 28 stycznia 1970 r., II CR 634/69, OSNCP 1970 nr 12, poz. 227). Renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna zatem rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Będzie on równy różnicy między hipotetycznymi dochodami, które poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Z kolei przy ustalaniu dochodów poszkodowanego uwzględnić trzeba nie tylko jego faktyczne zarobki, ale także jego zdolność zarobkową, jeżeli jej nie wykorzystuje, zważywszy na posiadane kwalifikacje i realnie istniejące możliwości na rynku pracy. Poszkodowany jest obowiązany do wykorzystania zachowanej zdolności do pracy. Ustalając zaś (dla potrzeb określenia stosownej renty wyrównawczej) zarobki hipotetyczne, jakie uprawniony mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, Sąd musi uwzględnić zarobki najbardziej realne do osiągnięcia przez poszkodowanego. Przy braku szczególnych okoliczności, które winien wykazać powód, z reguły nie ma podstaw do uwzględnienia zarobków najwyższych, bowiem sama teoretyczna możliwość zatrudnienia w placówkach oferujących najwyższe zarobki, nie jest wystarczająca do przyjęcia, że poszkodowany rzeczywiście byłby w takiej placówce zatrudniony (por. wyrok SN z dnia 6 czerwca 2002 r., I CKN 693/00). W wyroku z dnia 23 listopada 2010 r. (I PK 47/10) Sąd Najwyższy orzekł, że rentę odszkodowawczą (regulowaną przepisami kodeksu cywilnego) wylicza się w wartościach netto (bez uwzględnienia tej części potencjalnych dochodów, która należałoby potraktować jako zaliczkę na podatek dochodowy oraz składkę na ubezpieczenia społeczne, ponieważ odszkodowanie cywilne nie jest przychodem podlegającym opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych ani oskładkowaniu składkami na ubezpieczenia społeczne).

Roszczenie o rentę wyrównawczą co do zasady nie było sporne między stronami. Strona pozwana uznała to roszczenie zaraz po jego zgłoszeniu przez powoda w czerwcu 2014 r. i w październiku 2014 r. wypłaciła powodowi rentę skapitalizowaną za okres od 7 lutego 2014 r. do 30 września 2014 r. w łącznej kwocie 15.990 zł, a od października 2014 r. zaczęła mu wypacać rentę bieżącą w kwocie 2.050 zł. Zasadniczy spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do ustalenia wysokości renty. Powód uważał bowiem, że należna mu renta wyrównawcza winna wynosić 3.500 zł netto miesięcznie. Argumentował, że strona pozwana do obliczenia wysokości jego renty wzięła po uwagę zarobki niewłaściwych pracowników porównywalnych, przez co doszło do zaniżenia wysokości przysługującej mu renty. Twierdził, że kryterium porównywalności spełniają tacy pracownicy, jak np. W. T., J. G., J. C., P. S., czy G. T..

Z powyższym stanowiskiem powoda nie sposób się zgodzić. Wymienieni bowiem przez powoda pracownicy strony pozwanej mają inne – wyższe niż powód kwalifikacje i zajmują inne stanowiska niż stanowisko, jakie przed wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. zajmował powód (tj. stanowisko górnik strażalowego). Wspomniani pracownicy zajmują albo stanowisko instruktora strażalowego (W. T., J. G., J. C.), albo posiadają uprawnienia ratownicze (W. T., J. G.) albo dłuższy niż powód staż pracy (np. P. S. – staż dłuższy od stażu powoda o 10 lat). Z tych względów nie spełniają oni kryterium porównywalności i ich zarobków nie można brać pod uwagę przy wyliczaniu renty wyrównawczej dla powoda. Dodatkowo pracownicy ci wyróżniali się wzorową pracą zawodową, dyspozycyjnością i zaangażowaniem, za co byli wyróżniani i nagradzani, a tego samego nie można powiedzieć o powodzie, który jak wynika ze świadectwa pracy z dnia 28 czerwca 2013 r. na przestrzeni 11 lat pracy u strony pozwanej przez ponad 3 lata i 3 miesiące przebywał na licznych zwolnieniach lekarskich związanych albo z chorobą albo z wypadkiem przy pracy, a podwyżki jego wynagrodzeń nie miały charakteru indywidualnego, tj. nie wynikały z jego zaangażowania w pracę czy podnoszenia kwalifikacji zawodowych, lecz były jedynie skutkiem wynikających z tabel zaszeregowania minimalnych regulacji płacowych związanych ze zmianą pełnionych stanowisk. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu nie dał również podstaw do przyjęcia, że powód – gdyby nie uległ wypadkowi w pracy – zostałby instruktorem strażalowym lub ratownikiem górniczym. Same jego twierdzenia w tym zakresie są niewystarczające do przyjęcia, że gdyby nie wypadek, awansowałby. Jak wyjaśnił świadek W. K. (2), pełniący aktualnie funkcję zastępcy kierownika kopalnianej stacji ratownictwa górniczego, aby zostać ratownikiem górniczym należy mieć odpowiedni stan zdrowia stwierdzony przez komisję lekarską. Następnie, trzeba zostać skierowanym na kurs,

który trwa 2 tygodnie i kończy się egzaminem. Na kurs kieruje kierownik kopalnianej stacji ratownictwa. Kandydaci składają podania, a ostateczna decyzja należy do kierownika ruchu zakładu. Na bieżąco na rozpatrzenie oczekuje ok. 100 wniosków. Przyjmowanych jest ok. 8 ratowników rocznie. Przyjęcia zależą od wielu czynników. Jednym z nich jest np. zapotrzebowanie na ratowników w danym rejonie. Pod uwagę bierze się także miejsce zamieszkania kandydata (chodzi o dostępność konkretnej osoby). Pod uwagę bierze się również potrzebę zachowania proporcji liczby ratowników w konkretnych grupach zawodowych typu operatorzy, elektrycy, mechanicy, taśmowcy, osoby dozoru, czy osoby fizyczne. Liczą się też szczególne uprawnienia kandydata typu uprawnienia nurka czy wysokościowe. Natomiast o awansie górnika strzałowego na stanowisko instruktora strzałowego decyduje kierownik ruchu zakładu na wniosek bezpośredniego przełożonego. Taki awans uzależniony jest od różnych potrzeb na różnych rejonach i od kwalifikacji kandydata. W tym wypadku również należy ukończyć kurs, 6-tygodniowy. Nie jest tak, że awans z górnika strzałowego na instruktora strzałowego jest automatyczny, np. związany ze stażem pracy. Nie każdy górnik strzałowy zostaje instruktorem. Instruktorami strzałowymi zostaje może ok. 10 % górników strzałowych. W świetle powyższych zeznań oraz braku innych dowodów, które wskazywałyby na to, że powód miałby duże szanse awansu w pracy, uznać należało, że mało prawdopodobne jest, aby powód – pracując dalej – został ratownikiem górniczym czy instruktorem strzałowym. Stąd też niemiarodajne i niezasadne było przyjmowanie do wyliczenia renty powoda zarobków pracowników, którzy takie stanowiska zajmują, jak i tych którzy mają dłuższy od powoda staż pracy.

W ocenie Sądu, wyliczenia strony pozwanej dotyczące należnej powodowi renty z tytułu utraconych zarobków pozostają w pełni prawidłowe. Uwzględniają bowiem zarobki prawidłowo wybranych do obliczeń pracowników porównywalnych (tj. zajmujących stanowiska górników strzałowych, z podobnym do powoda stażem pracy – P. K., P. R. i M. U.). W wyliczeniach tych prawidłowo też strona pozwana uwzględniła zachowaną przez powoda częściową zdolność do pracy. Zgodnie bowiem z prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 lutego 2016 r. (V U 2017/14), oddalającym apelację powoda, przesądzone zostało – i to ustalenie wynikające z prawomocnego rozstrzygnięcia wiąże Sąd rozpoznający niniejszą sprawę (art. 365 § 1 k.p.c.) – że powód jest osobą częściowo niezdolną do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 11 maja 2010 r. i z tego powodu przysługuje mu renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z tym wypadkiem. Skutkiem tego prawomocnego rozstrzygnięcia koniecznym było uwzględnienie w wyliczeniach renty należnej powodowi nie tylko faktycznych zarobków, jakie by uzyskiwał, gdyby nie wypadek, ale także zdolności zarobkowej uprawnionego (por. np. wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I PK 150/10, MoPr 2011 nr 6, str. 318). Dlatego też ocena nieutraconej przez powoda części zdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy wymagała uwzględnienia minimalnego wynagrodzenia za pracę, jakie by powód uzyskiwał, gdyby zachowaną zdolność do pracy wykorzystywał. Po odjęciu od zarobków powoda wyliczonych z zarobków pracowników porównywalnych kwoty otrzymanej przez niego renty wypadkowej z ZUS, kwoty wynagrodzenia minimalnego, kwoty otrzymanego od strony pozwanej deputatu węglowego oraz wypłaconej przez stronę pozwaną renty wyrównawczej, skapitalizowana renta należna powodowi za okres od 7 lutego 2014 r. do 31 sierpnia 2014 r. wyniosła kwotę 254,24 zł netto (k. 303) i taką też kwotę Sąd zasądził na rzecz powoda od strony pozwanej w pkt I wyroku.

Oдноśnie renty bieżącej – Sąd oddalił to roszczenie. Z prawidłowych bowiem wyliczeń strony pozwanej (k. 303-304, 490, 625-628) wynika, że powód od 1 września 2014 r. otrzymuje od pozwanego pracodawcy rentę we właściwej wysokości, a nawet nieco wyższą niż należna (tj. w wys. 2.050 zł w miejsce kwoty 1.943 zł). W niektórych zaś okresach, np. w okresie od 1 maja 2015 r. do 30 września 2016 r. i w okresie od 1 stycznia 2017 r. do 31 maja 2017 r. strona pozwana wypłaciła mu rentę odpowiednio o 3.323,16 zł i o 2.108,52 zł wyższą niż należna. Uzyskiwane zatem po dniu 1 września 2014 r. przez powoda dochody pokrywają utracone przez niego zarobki. Tym samym po jego stronie nie powstała szkoda, która wymagałaby zrekompensowania. Skutkiem powyższego, Sąd orzekł jak w pkt II wyroku.

O odsetkach ustawowych od kwot zasądzonych w pkt I wyroku Sąd (mając na uwadze bezterminowy - w rozumieniu art. 455 k.c. – charakter świadczeń dochodzonych pozwem) orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. zasądzając je od dnia następnego po złożeniu przez powoda pisma procesowego (k. 184) precyzującego żądanie oraz specyficzną sytuację, w której pismo to wraz z pozwem z względu na toczące się postępowanie zażaleniowe został doręczony stronie pozwanej w terminie późniejszym (k. 216).

Orzeczenie o kosztach procesu ma za podstawę art. 100 k.p.c. w związku z § 12 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (t.jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 461) i odpowiednio w związku § 11 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 490). W związku z tym, że powód (po rozszerzeniu powództwa) zażądał roszczeń, których w.p.s. wyniosła łącznie 121.467 zł, a ostatecznie Sąd w wyroku zasądził na jego rzecz 29.841 zł, powoda uznać należało za przegrywającego niniejszą sprawę w 75%. A skoro tak, to biorąc pod uwagę koszty procesu poniesione przez powoda (1.500 zł tytułem opłaty od pozwu i 1.800 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika), z których strona pozwana winna mu zwrócić 25% (825 zł), a on stronie pozwanej – 1.350 zł (75% z poniesionych przez tę stronę kosztów zastępstwa radcowskiego w wys. 1.800 zł), w ostatecznym rozrachunku na rzecz strony pozwanej od powoda zasądzić należało kwotę 525 zł (1.350 zł – 825 zł).

O kosztach sądowych Sąd orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 i art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.jedn.: Dz.U. z 2014 r. poz. 1025), biorąc pod uwagę zakres, w jakim każda ze stron wygrała i przegrała niniejszy proces. Na koszty te złożyły się: opłata od pozwu rozszerzonego (5% z 14.967 zł) w wys. 749 zł (powód po wniesieniu pozwu został zwolniony z opłaty sądowej jedynie ponad kwotę 1.500 zł, a po rozszerzeniu powództwa nie został zwolniony od kosztów sądowych) oraz wydatki na wynagrodzenia opiniujących w nin. sprawie biegłych sądowych w łącznej wysokości 1.050,64 zł. Jako że powód przegrał nin. sprawę w 75%, Sąd nakazał mu uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 189,75 zł (75% z 749 zł), a stronie pozwanej, która przegrała nin. proces w 25%, kwotę 262,66 zł (25% z 1.050,64 zł), zaliczając pozostałe nieuiszczone koszty sądowe na rachunek Skarbu Państwa, o czym orzekł w pkt IV wyroku.